

# KURJER WILENSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 249 (1594)

## Stosunki polsko-rumuńskie.

### Stanowisko Polski w sprawie rewizji traktatu w Trianon.

BUKARESZT, 29.X (Pat.) Półoficjalny organ partii liberalnej „Vitorul” ogłasza następujący artykuł wstępny:

Wizyta ministra Zaleskiego u nas miała poważniejsze znaczenie, niż sam fakt rewizytowania ministra Mironescu. Spotkanie w Bukareszcie wychodzi poza ramy zwykłej grzeczności nietylko przez rezultaty, do których doprowadziło, ale także ze względu na charakter manifestacji, które miały miejsce w związku z przyjazdem polskiego ministra. Z przemówień, wygłoszonych przez ubu ministrów spraw zagranicznych i z oświadczeń, poczynionych przez ministra Zaleskiego wobec prasy rumuńskiej wynika jasno nietylko konsolidacja sojuszu polsko-rumuńskiego ale jednocześnie i zdecydowane wystąpienie przeciwko wszelkim pogłoskom, wrogim polityce pokoju, epartej na istniejących traktatach. Nie żywiąc wrogich uczuć względem Rosji sowieckiej, zachowujemy względem niej, jak dotychczas, postawę obronną.

Poza temi rozważaniami natury ogólnej, wizyta ministra Zaleskiego przekracza granice zwykłej grzeczności międzynarodowej również ze względu na rezultaty, jakie przynosi dla obu zainteresowanych państw. Po pierwsze, podpisany został traktat arbitrażowy polsko-rumuński, do którego, mamy nadzieję podobnie jak i obaj ministrowie, nigdy nie trzeba się będzie uciekać. Inna sprawa, lecz delako ważniejsza dla interesów Polski i Rumunii, a pośrednio dla konsolidacji pokoju europejskiego, została poruszona w przemówieniach, wygłoszonych podczas bankietu przez ministrów spraw zagranicznych i w deklaracjach, uczy-

nionych prasie. Chodzi o politykę Poski w stosunku do nienaruszalności traktatów pokojowych. Aczkolwiek minister Zaleski zajął już w tej sprawie wyraźne stanowisko po wizycie jego w Budapeszcie, Węgry usiłowały interpretować jego słowa na korzyść polityki rewizji traktatów.

Pogłoska ta była popierana celowo w ten sposób, że nowe wyjaśnienie sytuacji stało się nietylko koniecznym, ale nawet obowiązującym, nie dla nas, którzy nie wierzyliśmy w prawdziwość tych pogłosek, ale dla opinii węgierskiej, wprowadzonej w błąd przez polityków budapeszteńskich. Minister Zaleski pośpieszył wyjaśnić tę sprawę. W przemówieniu, wygłoszonym w ministerstwie spraw zagranicznych, minister Zaleski podkreślił ponownie niezłomną decyzję Polski pozostania wierną strażniczką traktatów pokoju. Jest rzeczą normalną, aby tak było. Istotnie, poza względami przyjaźni dla nas, własne interesy Polski są również silnie związane z polityką obrony traktatów pokojowych, jak interesy Rumunii ze stosowaniem i poszanowaniem traktatu w Trianon.

Wizyta ministra Zaleskiego i oświadczenie, poczynione w Bukareszcie — kończy dziennik — wyjaśniły całkowicie nieporozumienie, które Budapeszt usiłował stworzyć w świecie międzynarodowym, wytworząc pogląd o życzliwym stosunku Polski względem polityki rezygnacyjnej Węgier. Oto są — kończy „Vitorul” — główne zarysy rezultatów rozmów, prowadzonych w Bukareszcie z okazji pobytu ministra Zaleskiego. Rezultaty te witamy z radością.

### Prasa francuska o wizycie min. Zaleskiego.

PARYŻ, 29.X. (Pat.) Prasa w dalszym ciągu omawia wizytę ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

Georges Bienaimé w dłuższym artykule przedstawia na łamach „La Victoire” obecny stan stosunków polsko-rumuńskich, których punktem wyjścia było zawarcie sojuszu po wojnie polsko-sowieckiej. Od tego czasu Polska i Rumunia zdziały dużo dla wzajemnego zbliżenia, przeciwko któremu usilnie pracowali ich nieprzyjaciele. Wizyta rumuńskiej pary królewskiej w Warszawie, zeszloroczny pobyt w Rumunii Marszałka Piłsudskiego, wzajemne odwiedzanie obu stolic przez licznych polityków polskich i rumuńskich znacznie przyczyniły się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu krajami. Po podpisaniu traktatu rozjemczego pozostaje obecnie opracowanie traktatu handlowego, który zamieni działającą dotychczas prowizoryczną konwencję handlową. Jest to niezbędne wobec bogactw naturalnych, którymi rozporządza zarówno Polska jak i Rumunia, jakoteż wobec ich sytuacji geograficznej, która, z uwagi na nieprzerwaną linię od Bałtyku do morza Czarnego, może wytworzyć między obu krajami ożywiony ruch handlowy.

W „Avenir” Henri Gallien podkreśla znaczenie dla Francji ścisłej łączności Polski z państwami Małej Ententy. Nie zważając na deklaracje pacyfistyczne tamtej strony Renu, Francja powinna stale obawiać się odwetu ze strony Niemiec. Jeżeli Niemcy pozbawione zostały pomocy swych dawniejszych sojuszników: Austrii i Węgier, to zastanowią się one poważnie, zanim rzucą się znowu na Francję. Sytuacja mogłaby się zmienić tylko wtedy, gdyby Rosja przysłała im z pomocą swym olbrzymim rezerwuarem materiału ludzkiego, lecz do tego potrzebny jest kanał, łączący rezerwar rosyjski z niemieckim. W danej chwili kanał taki nie istnieje. Zamiast niego wybudowana została ogromna tama, która zwię się Polska. Wszystkim jednak wiadomo, iż każda tama powinna mieć swoje oparcie w obu końcach. Takie oparcie na południowym końcu stanowi grupa Małej Ententy, co najrępiej dowodzi jak silnie obchodzi Francję ścisłe połączenie tamy pol-

skiej z południowym jej oparciem. Przemówienia, które wygłoszył w Bukareszcie ministrowie Zaleski i Mironescu dają Francji całkowitą tego gwarancję.

W „Action Francaise” Jacques Bainville zaznacza z powodu wizyty ministra Zaleskiego w Bukareszcie, że Polska i Rumunia, trzymające przednią straż w Europie wschodniej, mają identyczne uczucia, myśli i interesy, a ich mężowie stanu patrzą się jednakowo na zagrożenie obu krajom niebezpieczeństwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji i zrzeczenia się przez Francję ostatnich materialnych gwarancji bezpieczeństwa, Polska i Rumunia poczują się w groźnym odosobnieniu. Obecność wojsk francuskich w Moguncji była ręką, gotową przyjść im z pomocą. Ewakuacja oddala od nich tę pomoc, rozszerzając swobodę ruchów Niemiec. Długo szukać nie trzeba, aby zgadnąć, co mogli sobie powiedzieć ministrowie Zaleski i Mironescu. Polska i Rumunia jak tylko mogły najdłużej przyjmowały z laskawym uśmiechem politykę lokarneską, lecz zmuszone są stwierdzić, że polityka ta krok za krokiem prowadzi do rewizji traktatów, oddając je na łaskę i niełaskę Niemiec. Czechosłowacja znajduje się w tej samej sytuacji.

W razie zgody na przyłączenie Austrii do Niemiec państwo czechosłowackie zniewolone będzie, o ile chce uniknąć trwałego konfliktu, do ustąpienia przed presją, stając się rodzajem satelity wielkich Niemiec. Znając swoje odosobnienie, państwa Europy wschodniej mogą reagować na to różnymi sposobami. W tych dniach na konferencji w sprawie odszkodowań wschodnich przedstawiciel jednego z tych krajów, zniechęcony stanowiskiem sojuszników, nie okazujących żadnego poparcia jego sprawie, wykrzyknął: „Proszę o pozwolenie zajęcia pozycji zwycięzonego”. W wykrzykniku tym — oświadczył w końcu Jacques Bainville — było mniej ironii, niż mogło się to wydawać. Przemawia przez niego zbyt okrutna rzeczywistość. Należy mieć na uwadze wyniki takiego stanu umysłów, którego dalszy rozwój może wpłynąć na sytuację, jaka go wytworzyła.

## Dr. Rafał Radziwiłłowicz

Profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego

ur. 20.XII. 1860 r. zmarł 28.X. 1929 r.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Mała Pohulanka 13 do kościoła Św. Jana we wtorek dn. 29 b. m. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele Św. Jana w czwartek 31 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa,

o czym zawiadamia

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego.

3072

## Profesor Rafał Radziwiłłowicz

Doktor Medycyny

Dyrektor Kliniki Psychjatrzyjnej Uniwersytetu Stefana Batorego zmarł nagle dn. 28 października 1929 roku

o czym zawiadamia

Klinika Psychjatrzyjna i Szpital Psychjatrzyjny U. S. B. na Antokolu.

## Rafał Radziwiłłowicz

Doktor Medycyny

Profesor Psychjatrii Uniwersytetu Stefana Batorego, Prezes Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrzyjnego zmarł nagle w dn. 28 października 1929 roku

o czym zawiadamia

Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychjatrzyjnego.

We wszystkich koncesjonowanych miejscach sprzedaży wyrob. tytoniowych SPRZEDAJE SIĘ nowowprowadzony wyborowy gatunek cygar

„EXCELSIORES”

w cenie 60 groszy sztuka w opakowaniu po 10 sztuk.

### Min. Zaleski o kwestji optantów polskich i o stosunkach rumuńsko-węgierskich.

BUKARESZT, 29.X. (Pat.) Dziennik „Universul” zamieszcza wywiad z min. Zaleskim. W wywiadzie tym minister powiedział między innymi: Jesteśmy pewni, że kwestja optantów polskich będzie rozwiązana w sposób zadawalniający z należytym uwzględnieniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych państwa rumuńskiego. Prowadzimy obecnie w tej sprawie rokowania na

platformie przyjaźni, jaka nas łączy. Przechodząc do innych spraw, min. Zaleski oświadczył, iż Polska nie otrzymała nigdy misji rozjemczej między Rumunją i Węgrami, jednakowoż powitałaby z radością w samym tylko interesie pokoju od przenień wzajemnych stosunków rumuńsko-węgierskich oraz owocną współpracę obu narodów.

### Depesza pożegnalna min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 29.X (Pat.) Opuścił terytorjum rumuńskie, min. Zaleski wysłał do min. Mironescu następujący telegram:

Opuścił terytorjum rumuńskie, min. Zaleski wysłał do min. Mironescu następujący telegram: „Opuszczając gościnną ziemię pańskiej pięknej i pełnej chwały ojczyzny, czuję się w obowiązku wyrazić panu najszczerze podziękowania za wspaniałe i gorące przyjęcie, zgotowane przez rząd rumuń-

ski, oraz za spontaniczne manifestacje sympatii, jakie naród rumuński urządził na rzecz narodu polskiego. Przez cały czas mojego pobytu. Ta sympatia i przyjaźń są dla nas tem bardziej cenne, że są podzielane przez cały naród polski, wzmacniając w ten sposób nierozdzielne węzły sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją. (—) Zaleski.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

Z BERLINA DO RYZMU.

Rada poselstwa litewskiego w Berlinie Losorajitis otrzymuje nominację na stanowisko rady przedstawicielstwa litewskiego przy Watykanie.

### OBSTRUKCJA NA POSIEDZENIU RADY KASY CHORYCH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych. Do rady tej wchodzi 10 przedstawicieli pracodawców i 18 przedstawicieli pracowników. Między przedstawicielami robotników znajduje się trzech skrajnych lewicowców, którzy w celu zerwania wyborów do zarządu poczęli stosować obstrukcję, w ciągu 5 godzin wnosząc szereg bezmyślnych wniosków i przemawiając nie na temat. Obstrukcję udało się jednak przełamać i wybory zostały uskutecznione.

### Z KOMITETU POMOCY DLA DOTKNIĘTYCH NIURODZAJEM.

W obecności honorowej przewodniczącej komitetu pomocy dla niedowidzących i niurodzajem prezydentowej Smoloniene odbyło się posiedzenie tegoż komitetu. Ze sprawozdania wynika, że po zadoświecznieniu, rosbom komitetów prowincjonalnych komitet centralny posiada jeszcze do swego dyspozycji 300 tys. litów i 15 tys. kilo ziarna.

### PRASA KOWIENSKA O PROCESIE W SPRAWIE PANAMY TUSZCZOWEJ.

Prasa kowieńska szeroko omawia ostatni proces w sprawie panamy tuszczowej, zakończony skazaniem liderów partii Ukiniuku Sajunga (Związek Gospodarczy).

O ile „Lietuvos Aidas” podkreśla, że proces ten nie miał żadnego podłoża politycznego, a jedynie kryminalne, to „Lietuvos Zinios” dowodzi, że proces ten jest także kwestją polityczną. Dziennik ludowców sądzi, że partja chrześcijańsko-demokratyczna, chcąc dopomóc swoim sprzymierzeńcom, do których zaliczał się Związek Gospodarczy, pomogła im do uzyskania dostawy dla armji Pismo wymienia wiele innych afer, które również należałoby oddać sądom.

Proces — według „Lietuvos Zinios” — dowiódł, jak jest zdemoralizowana inteligencja chrześcijańsko-demokratyczna.

Organ chrześcijańskiej demokracji „Rytas”, uważając również, że proces w sprawie panamy tuszczowej był przedewszystkiem procesem politycznym, oskarża „Lietuvos Aidas” o specjalne wyszukiwanie zarzutów w stosunku do oskarżonych. „Rytas” sądzi, że podobny proces o nadużycie należałoby wytoczyć przeciwko organizacji Lietukis, będącej sojuszniczą partji tautininków.

### ROKOWANIA W SPRAWIE MONOPOLU ZAPALCZANEGO.

Z Kowna donoszą, że rokowania rządu litewskiego ze szwedzkim syndykatem zapalczanym dobiegają końca. Wysokość pożyczki, jaką szwedzki syndykat udzielił Litwie w zamian za monopol zapalczany, wynosi 6 milionów dolarów, termin spłaty — 35 lat, oprocentowanie — 6 od sta.

### SPRAWA KOLEI LIBAWO-ROMNEŃSKIEJ.

Korespondent Elty donosi z Rygi, że w kołach ekonomicznych Lotwy zapalczania na sprawę kolei libawo-romneńskiej są dość rozbieżne. Podczas, gdy z jednej strony wśród kół będących pod wpływem przemysłowców libawskich, uważają, że otwarcie kolei uratowałoby Libawę, z drugiej strony panuje opinia, że port libawski posiadałby znaczenie tylko do wojny europejskiej, gdyż był portem dla Rosji centralnej. Stosunki ekonomiczne Lotwy z Polską, jak twierdzi Elta, zamiast się powiększać, zmniejszają się stopniowo. Nie należy więc ze strony Polski oczekiwać ratunku dla Libawy.

### Malarz wileński maluje Pana Prezydenta.

WARSZAWA, 29.X (Pat.) Dzię o godzinie 10 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższą audjencję artystę malarza Ludomira Ślodzińskiego, który wykonał szkice do portretu Pana Prezydenta. Portret ten ma być zawieszony w sali plenarnych posiedzeń Senatu.

### Otwarcie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego

„Jest w Polsce — jak w żadnym innym narodzie — liczny zastęp ludzi, umiejących na sto procent oddawać sobie sprawę, której służą. Są oni w różnych sferach i różne mają aspiracje i powołania. Tych ludzi skupić wokół siebie umiał obóz niepodległościowy, z nich umiał zawsze wyzwać siłę — nie za pomocą przymusu fizycznego lub interesu materialnego, lecz środkami moralnego nadzoru, wyższej duchowej dyscypliny. Czas teraz znowu zorganizować mobilizację ludzi tego typu moralnego, bo tylko na takich charakterach oparta być może praca dla dobra i honoru Polski”.

Te słowa, wyjęte z artykułu Adama Skwarczyńskiego, tak bardzo aktualne i tak trafnie ujmujące nurtującą dziś do głębi potrzebę naszego społeczno-politycznego życia, wpłynęły do swego doskonałego przemówienia przez Zyndram Kościalkowski, otwierając pierwsze zgromadzenie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego. Bowiem pod takimi właśnie hasłami zamierza prowadzić swą akcję nowopowstała placówka. Nie ma być ona posterunkiem partyjnym, ale w myśl swych statutowych założeń oraz intencji założycieli, ma być jakby kuczniką myśli tych ludzi, którzy brali i biorą czynny udział w kształtowaniu nowej Polski w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcie Warszawskiego Klubu Społeczno-Politycznego odbyło się w dniu 17 października r. b. we własnym lokalu przy ulicy Foksal 16 m. 14, przy licznym udziale przedstawicieli sfer społeczeństwa stołecznego. Liczne reprezentantami byli też posłowie i senatorowie z prezesem Ślawkiem na czele.

O celach i zadaniach klubu mówił poseł Kościalkowski i senator Evert, poczem odbył się „cerce”, który w miłym nastroju przeciwnie się do późna w noc.

Warszawski Klub Społeczno-Polityczny posiada swój lokal przy ulicy Foksal 16 m. 14, tel. 322-05 i 142-83, z którego w określonych godzinach korzystać będą mogli członkowie.

### Premjer u Pana Prezydenta Rzplitej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udał się na zamek p. premyer Świtalski i został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dłuższej konferencji.

### Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 29.X (Pat.) Dzię rano powrócił z Rumunii do Warszawy minister Spraw Zagranicznych Zaleski z małżoną i towarzyszącymi mu urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektorem gabinetu p. Szumlańskim i sekretarzem osobistym Kościalkowskim.

### Rada Ochrony Pracy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wszystkich kompletów Rady Ochrony Pracy. Na posiedzenie to przybyli także min. pracy i opieki społecznej Prystor i robót publicznych Morawczewski. Po przemówieniu min. Prystora rozwinęła się dyskusja nad referatem, wygłoszonym przez p. Ettingera o instytucie ochrony pracy. W wyniku tej dyskusji, stwierdzono konieczność powołania takiego instytutu, który powinien prowadzić badania o charakterze ściśle naukowym.

### W Sejmie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Mimo, iż dnia 28 b. m. nastąpiło otwarcie sesji budżetowej, w kularach Sejmu panują dotąd pustki. Nieliczni posłowie w swoich kołach przygotowują materiały na sesję. W dniu wczorajszym nie obradowali żadne kluby, jedynie w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej PPS. Dzię zaś od samego rana w gmachu Sejmu obradować będzie szereg klubów sejmowych, a więc: „Piastr”, „PPS”, „Chadecja” i „Wyzwolenie”.

Tematem obrad klubów będzie sprawa taktyki ich wobec rządu w czasie nadchodzącej sesji.

### Na pierwszym posiedzeniu Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Początek obrad posiedzenia senatu, wyznaczony na środę dnia 6 listopada o godz. 4 po poł. zawiera między innymi projekt noweli do prawa o ustawie sądów powszechnych, oraz projekt noweli do dekretu o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Opracowane te projekty są w lonie sejmu.

### Wizyta p. Hołówki w Tallinie.

TALLIN, 29.X (Pat.) Przybył tu naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołówka, który zabawi w Tallinie do środy.

Wczoraj p. Hołówka złożył wizyty estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Leppikowi i innym przedstawicielom estońskiego świata politycznego. Wieczorem na cześć p. Hołówki wydany został obiad, w którym wziął udział minister Leppik, przedstawiciele kół politycznych estońskich, korpusu politycznego i t. d.

Z Tallina p. Hołówka wyjedzie do Helsingforsu, gdzie zabawi do końca tygodnia, poczem przybędzie na kilka dni do Rygi.

Silne lotnictwo to potęgą Państw

Nastroje i sytuacja w Litwie.

Dobre zazwyczaj poinformowany „Mem. Dampfboot”, pisze o nastrojach kowieńskich i ogólnej sytuacji w kraju co następuje:

Proces prał. Olszewskiego, dostojnika kościelnego i męża zaufania sfer watykańskich, a przytem przewodnika duchowego litewskiej młodzieży katolickiej i wpływowego polityka zakulisowego, trzymał w ciągu paru tygodni krajową opinię publiczną w napięciu. Wreszcie zapadł wyrok. Wyrok w powszechnym mniemaniu sprawiedliwy. Świętoszka w duchownych szatach, który do ostatka zachowywał się teatralnie i którego podwójne życie, urozmaicone romantycznymi przygodami, oddawało było przedmiotem niezliczonych plotek i domysłów, dosięgła karzącą dłoń Tymidy. Jak slychać, prokurator ma wytoczyć oskarżenie nową sprawę o tajemnicę zniknięcia syna zamordowanej Ustjanowskiej, Ryszarda.

Wewnętrzna sytuacja kraju ulega stopniowej lecz ciąglej konsolidacji. Rząd Tubelisa unieszkodliwił skrajne żywioły, deportując red. Slesorajitisa na przeciąg 6 miesięcy na prowincję. W związku z tem prof. Woldemaras stracił, jak się zdaje, ochotę do „ratowania sytuacji” i powrócił do wykładów historii na uniwersytecie...

Rząd dąży do oparcia obecnego stanu rzeczy o nową konstytucję. Wyborcy do rad gminnych mają — jak slychać — przebieg spokojny. Do rad wchodzi głównie ludzie bezpartijni. Opozycja zachowuje względem wyborów zycziwą neutralność, zda-

jąc sobie sprawę z nierealności gwałtownych przeskoków i przywrócenia parlamentarizmu w dawnej jego formie. Pewne ugrupowania partyjne, jak np. beznadziejnie skompromitowana „Ukin. Sajunga”, znikną w górze z widowni politycznej lub też zmuszone będą poddać gruntownej rewizji programy swe i metody.

O antypaństwowych wystąpieniach żywiołów komunistycznych czy aktywistycznych (emigracja polityczna) zgola się nie mówi.

Nowy rząd poświęca niewątpliwie dużo uwagi zagadnieniom gospodarczym, które przez rząd p. Woldemarasa traktowane były po macoszem. W pierwszym rządzie planuje rząd wzmożenie intensywności odwadniającego i melioracyjnego prac rolnych. W związku z tem, gros pożyczki, o którą się obecnie toczą rokowania ze szwedzkim trustem zapalczywnie, zużyte będzie na podniesienie rolnictwa oraz budowę dróg. Sprawa to pierwszorzędnej wagi, jeżeli chodzi o ułatwienie producentom wiejskim zbytu.

Rząd planuje dalej zwiększenie budżetu tegorocznego o 20 mil. lit., w związku z pomyślnym urodzajem. Wątpić jednak trzeba, czy urodzaj tegoroczny istotnie zwiększy odpowiednio dochody ludności. Niepodobna liczyć na eksport nadwyżki zbożowej ze względu na zbyt niskie ceny na rynkach światowych. Rolnicy powszechnie utyskują na to, że się im produkcja zboża nie oplaca.

Usprawnienie komunikacji kolejowej na szlaku Paryż — Moskwa.

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, jaka się ostatnio odbyła w Warszawie między innymi poruszona była sprawa usprawnienia komunikacji międzynarodowej. W wyniku debat uchwalono między innymi zwiększyć dotychczasową szybkość pociągu międzynarodowego, kursującego na szlaku Paryż — Moskwa przez Stolpcę. Szereg początkowych zmian spowoduje, iż pociąg ten przybywać będzie do Stolpcy o godzinę i 20 minut wcześniej.

Aresztowanie 61-letniego oszusta.

BERLIN, 29. X. (Pat). Ubiegłej nocy aresztowany tu został pod zarzutem oszukiwaczy manipulacji i sprzeniewierzeń na sumę około miliona marek 61-letni kupiec niejaki Margulin, pochodzący ze Stanisławowa.

Aferzysta ten, osiadły w Niemczech, był zawiązany przed dwudziestu laty w sensacyjną aferę, która obciążała się wtedy głośnym echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów w towarzystwie pewnej znanej na bruku divy operetkowej zbiegł zagranicę i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podając się za holenderskiego barona, mieszkał w jednym z luksusowych hoteli i prowadził życie hobstaplera i donżuana. Wydadny przez policję rosyjską sądom berlińskim

skazany został na kilkuletnią karę więzienia. Odzyskawszy wolność Margulin przyছিল na jakiś czas, wskutek czego policja przestała się nim interesować. W ostatnich latach udało mu się jednak znowu wypłynąć na powierzchnię i zdobył nawet w kolach giełdowych, dzięki swym talentom towarzyskim i sprytności handlowemu, wielkie zaufanie.

Dopiero na skutek podejrzenia jednego z jego interesantów, który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 tys. marek, przyczem śledził go również detektyw prywatny, sprawki Margulina wyszły na jaw. Wszczęte śledztwo i rewizja w luksusowym mieszkaniu berlińskim dały nadsposzyciwane wyniki, wyświełając szereg niepozobawionych romantyczności sprawek aferzysty i hobstaplera.

Praca kolei polskich.

Mimo przesilenia gospodarczego, jakie przeżywamy od początku roku bieżącego, praca kolei polskich stale wzrasta, a ruch pociągów i liczba ładunków systematycznie się zwiększa. Dowodzą tego niebicie cyfry naładunku na PKP w porównaniu z latami poprzednimi, które przytacza „Gazeta Handlowa”. I tak ogólny dzienny naładunek we wrześniu 1929 r. wynosił przeciętnie 19.734 wagonów 15-tonowych, w roku 1928 — 18.334, a w 1927 — 17.004. Tranzyt również wykazuje wzrost, a mianowicie: we wrześniu 1929 r. wyniósł dziennie średnio 1.260 wagonów, w roku 1928 — 1.235, w r. 1927 — 1.131.

Wzrost naładunków znacznie przewyższa zwiększenie środków przewozowych kolei polskich, czy to parowozów, czy to wagonów, oraz przystosowanie nowych linii kolejowych, które, jak wiadomo, budują się u nas w tempie bardzo powolnym. Wskutek tego powstają na główniejszych szlakach bardzo poważne trudności transportowe. Zdolność przepustowa ważniejszych linii i węzłów kolejowych została ostatnio doprowadzona do takiego maksimum, że dalsze zwiększenie naładunków i ruchu pociągów będzie już rzeczą wprost niemożliwą.

Wszystko to jest jeszcze jednym dowodem, że znaczna rozbudowa polskiej sieci kolejowej i zwiększenie taboru kolejowego staje się dzisiaj palącą koniecznością gospodarczą, wysuwającą się na czoło wszystkich inwencyj państwowych.

Zamknięcie listy referendum ludowego.

BERLIN, 29. X. (Pat). Dziś wieczorem zamknięta została lista referendum ludowego. Pierwsze ogólne wyniki urzędowe ogłoszone zostaną dopiero w dniu 7 listopada.

Niustanne przygotowania armii czerwonej.

Hasłem dnia jest obecnie w Rosji t. zw. „Nieprzerwany tydzień”. Całe życie gospodarze kraju stoi obecnie pod znakiem reorganizacji czasu pracy. Nieprzerwany tydzień pracy wprowadza się we wszystkich fabrykach, spółdzielniach, teatrach i t. p. Przy przechodzeniu na nieprzerwany „tydzień pracy” cały personel danego przedsiębiorstwa, czy instytucji, dzieli się na pięć grup, z których każda ma jednego dnia wycoczynek. W ten sposób praca w przedsiębiorstwie nigdy nie ustaje, a każdy pracownik ma co tydzień jeden dzień wolny od pracy.

Dotychczas w teatrach moskiewskich dniem wycoczynku był zawsze piątek. Obecnie większość teatrów zaprowadza u siebie również nieprzerwany tydzień pracy, dzięki czemu przedstawienia odbywają się obecnie w Moskwie codziennie. „Nieprzerwany tydzień pracy” zaprowadziły już również prawie wszystkie większe sklepy moskiewskie, tak, że mieszkańcy Moskwy mogą obecnie swę zakupy uskuteczniać codziennie.

Na szczególną uwagę, zasługują fakt, że „nieprzerwany tydzień pracy” zaprowadzony zostaje również w armii czerwonej. Odnośny rozkaz komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa, został już opublikowany. W rozkazie tym mówi Woroszyłow, że w ramach planu dalszego spotęgowania zdolności obronnej Unji Sowieckiej i pogotowia wojennego armii czerwonej zarządza się: 1) Aparat centralny (kancelarje) komisarzatu spraw wojskowych i morskich przejdą z dniem 7 października na nieprzerwany tydzień pracy według systemu pięciodniowego, aparaty zaś okręgowe uczynią to najpóźniej po upływie tygodnia od otrzymania rozkazu; 2) Naczelnik głównej administracji armii czerwonej niezwłocznie zajmie się roz-

Každy może się wzbogacić... „NADZIEJA”... Lwów, Sykstuska 6. Główna wygrana 750.000 zł. Pozatem wygrane po Zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d. na ogólną sumę 30.000.000 złotych. CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ! CENA LOSÓW: Czwartka Zł. 10.—, Połówka Zł. 20.—, Cały Zł. 40.—. Ciągnięcie już 14 i 15 n. m. Pomimo podwyższenia ilości wygranych, ceny losów pozostały niezmienione, Loteria Państwowa jest zatem obecnie najkorzystniejszą na świecie! Zamów los jeszcze dziś, a szczęście Cię nie ominie: Losy wysyłamy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należności, wolną od portu. W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać. KARTA ZAMÓWIEŃ K. W. Do „NADZIEI”, Lwów, Sykstuska 6. Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej... Należytość Zł. ... uszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. przez Firmę do losów dołączonym. Imię i nazwisko... Dokładny adres...

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Zrzeczenie się Daladiera.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Daladier zrzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

Odmowne stanowisko rady narodowej partji socjalistycznych.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Rada narodowa partji socjalistycznej 1590 głosami przeciwko 1451 wypowie-

działa się przeciwko udziałowi socjalistów w gabinecie socjalnych radykałów.

Nieprawdopodobna decyzja.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Około 60 deputowanych socjalistów, będących zwolennikami udziału socjalistów w rządzie, odbyło zebranie, na którym zaproponowano zgodzić się na

udział w rządzie, zgłaszając jednocześnie ustąpienie z partji socjalistycznej. Powzięcie tego rodzaju decyzji wydaje się jednak nieprawdopodobnym.

Rezolucja socjalistów.

PARYŻ, 29. X. (Pat). Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją rady narodowej, którą uważa za sprzeczną z zasadniczymi podstawami łączności interesów pokoju i demokracji. Rezolucja domaga się pozatem

zwolania na dzień 25 grudnia narodowego kongresu socjalistów. Następnie uchwalono jednogłośnie drugą rezolucję, zawierającą podziękowanie dla Daladiera za czynione przez niego wysiłki, oraz zapewniającą o poparciu dla jego polityki.

Po wyborach w Czechosłowacji.

Polacy w Cieszyńskim zdobyli dwa mandaty.

CIESZYN, 29. X. (Pat). Jak wiadomo, w wyniku wyborów do czeskiej Izby Polacy zdobyli dwa mandaty, zamiast dotychczas posiadanego jednego mandatu. Posadki uzyskali pos. Chobot i dr. Buzek.

data, zamiast dotychczas posiadanego jednego mandatu. Posadki uzyskali pos. Chobot i dr. Buzek.

Kłęska komunistów.

PRAGA, 29. X. Pat. — Według niekompletnych jeszcze wyników wyborów do parlamentu największą stratę ponieśli komuniści oraz stron-

nictwa katolickie, najwięcej zaś zyskali socjaliści. Polacy uzyskali dwa mandaty do sejmku, które przypadają Chobotowi i Buzkowi.

Piwo i polityka.

(Agitacja przedwyborcza w Czechosłowacji).

Praga, 26 października 1929 r.

Czesi lubią mówić o polityce... I w czasach „normalnych”, kiedy atmosfera nie jest naładowana specyficzną „elektrycznością” przedwyborczą, każde wydarzenie polityczne szeroko jest omawiane we wszystkich sferach ludności stolicy czechosłowackiej. W kawiarniach, gdzie Prażanie zazwyczaj czytają „od deski do deski” wszystkie dzienniki polityczne, toczą się godzinami całymi ożywione debaty polityczne, — polityka jest głównym tematem rozmów w licznych praskich winiarniach i piwiarniach, o polityce mówi się na ulicy, w tramwajach, — jednym słowem wszędzie, gdzie zbiera się kilka osób, nie mających w danej chwili żadnych poważniejszych trosk, które mogłyby je od brania udziału w debatach politycznych powstrzymać.

Istnieje w Pradze starodawna piwiarnia „U. Fluku”, gdzie za 50 groszy otrzymać można wspaniale ciemne piwo, w niczem nie ustępujące znanym piwom bawarskim. W oryginalnych stylowych salach przy długich stołach spędzają tutaj wieczory najwytrawniejsi znawcy piwa i, popijając czarny nektar (który — nawiasem mówiąc konsumują całymi litrami), prowadzą ożywione debaty polityczne, poruszając w nich najrozmaitsze aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Rozmowa toczy się zazwyczaj w podnieconej atmosferze, często padają ostre słowa pod adresem poszczególnych polityków, niekiedy dochodzi do wzburzonej wymiany zdań

między rozmówcami, — ale przy tem wszystkim panuje przy stolikach nastrój jakiejś specyficjnej jowialności. Czasami jednak dochodzi w toku takich dyskusyj i do dramatycznych momentów; pojedynk słowny dochodzi do punktu kulminacyjnego, groząc przejściem do rękoczynów. Postronny obserwator już widzi w swej przewidującej fantazji, jak dwóch zacietrzewionych obywateli, nie mogących nawzajem uznać swych poglądów politycznych, rzucą się na siebie z nożami w ręku, już slyszy brzęk spadających na ziemię kufli... Płonnie obawy. Krytyczna chwila miaa bez jakichkolwiek komplikacji. Bo w pewnym momencie wzrok przeciwników pada na pełniętke szklanki szlachetnego trunku (usłużne kelnerki czuwają stale nad tem, by gościom nigdy nie stały próżne kufle) i całe towarzystwo, zapominając natychmiast o „politycznym nieporozumieniu”, pije zdrowie całego grona...

Skoro o polityce mówi się w Pradze w czasach normalnych, kiedy szerokie warstwy ludności w życiu politycznym właściwie bezpośrednio kontakt nie biorą, to łatwo sobie wyobrazić, jak ożywione muszą być debaty polityczne w okresie „bezejmowym”, t. j. w czasie kampanji przedwyborczej, jaka Praga właśnie w tym miesiącu wraz z całym państwem przeżywała.

Kampanja wyborcza w Czechosłowacji interesuje się w równym stopniu robotnik, jak i urzędnik, chłop, kupiec, rzemieślnik, profesor i t. d. Każdy z nich czuje, że jego głos zaważyć może na szali zwycięstwa tego, czy innego obozu po-

litycznego. Dlatego też kampanja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest niezmiernie intensywnie. Ale formy tej kampanji ujęte są w „tradycyjne” ramy takiej karności i organizacji, że cudzoziemiec, który przypadkowo w okresie kampanji przedwyborczej przyjeżdża do Praги, bardzo się zdziwiony, dowiadując się, że miasto to znajduje się w przededniu doniosłego aktu wyborczego.

W przeciwieństwie do całego szeregu stolic europejskich w Pradze nie wolno prowadzić agitacji przedwyborczej przy pomocy plakatów i ulotek. Nie wolno tego czynić przez wzgląd na niebezpieczeństwo zanieczyszczenia miasta, na co Rada Miejska miasta Praги bardzo jest wzrżliwa. Dlatego też w stolicy Czechosłowacji istnieje specjalny zakon rozrzucaenia ulotek agitacyjnych, a naklejanie plakatów wyborczych dozwolone jest jedynie na słupach afiszowych. Ale agitować przed wyborami trzeba, — na to już niema żadnej rady. Skoro stronnictwom politycznym zabroniono korzystać z praktycznych odezów i plakatów wyborczych, trzeba było pomyśleć o innych sposobach agitacji. A sposobem takim oczywiście znalezione. Jeden z takich, — typowo praskich, — sposobów agitacji przedwyborczej polega na... wynajmowaniu starych, nie nadających się już do przewożenia pasażerów, wagonów tramwajowych. Za odpowiednią opłatą dyrekcja tramwajów miejskich pozwala oblepić stare wozy plakatami wyborczymi, w ten sposób „udekorowane” wagony tramwajowe od rana do późnej nocy kursują w wszystkich liniach tramwajowych.

A że sieć linii tramwajowych bardzo jest w Pradze rozgałęziona, przeto agitacji tego rodzaju nie moż-

na odmówić racji bytu i skuteczności. Wieczorem agitacyjne wagony tramwajowe rzęście są oświetlone, a w ich wnętrzu usadowieni są muzycyanci, wygrywające bez ustanku skoczne polki i foxtrotty, zwracając w ten sposób na siebie, a tem samem i na wozy agitacyjne uwagę przechodniów, którzy, chcąc nie chcąc, zmuszeni są przeczytać wszystkie hasła, wypisane najaskrawych plakatach, zapewniających wyborców, że oddanie głosu na listę x, czy y z pewnością uszczęśliwi całą Czechosłowację...

Agitacja przedwyborcza w Pradze prowadzona jest „na ładzie i na wodzie”. Bo celom agitacyjnym służą nie tylko stare wagony tramwajowe i udekorowane plakatami wyborczymi samochody ciężarowe, lecz i liczne łódki na rzece Weltawie. Jedną z partji politycznych wynajęła całą „eskadrę” większych i mniejszych łodek, które „przystrojono” barwnymi transparentami i różnokolorowymi żarówkami elektrycznymi i spuszczono na wodę. Łódki te kładą całymi wieczorami po Weltawie, wywołując niemal sensację wśród przechodniów, którzy w wesolym nastroju pod miłym wrażeniem efektownej iluminacji rzeki, czytają z większym, lub mniejszym zainteresowaniem umieszczone na łódkach hasła wyborcze dowcipnego stronnictwa politycznego...

Ale cała ta agitacja na ładzie i na wodzie stanowi jedynie jakgdyby przygrzywkę do agitacji generalnej, odbywającej się w Pradze w zamkniętych lokalach. W największych salach praskich odbywają się codziennie po zamknięciu warsztatów pracy masowe wiece przedwyborcze, na których z ramienia poszczególnych partji i przy olbrzymim udziale publiczności przemawiają najwybitniejsi przedstawiciele cze-

kosłowackiego świata politycznego. Wiece przedwyborcze w Pradze bardzo są ciekawe i osobliwe. Kiedy w pismach rannych ukazuje się zapowiedź wiecu tego, czy innego stronnictwa, wzywającego swych sympatyków do masowego udziału w społeczeństwie, zaczyna wrzeć, jak w kotle. Wszyscy z niecierpliwością oczekują nadejścia wyznaczonej godziny, by już jaknajprędzej na własne oczy zobaczyć i na własne uszy usłyszeć popularnego ministra, który zapowiedział swój udział w wiecu. Na kilka godzin przed otwarciem wiecu, przed gmachem, w którym wiec ma się odbyć, zbierają się nieprzejrzone tłumy, czekając cierpliwie na otwarcie sali. A kiedy podwoje lokalu wreszcie się otwierają, czarna fala ludzi wlewa się z błyskawiczną szybkością do sali, która już po kilku minutach napelnia się po brzegi. Niejednokrotnie się zdarza, — zwłaszcza jeżeli chodzi o wiece popularniejszych stronnictw, — że sale trzeba na godzinę przed początkiem wiecu zamknąć, gdyż niema gdzie pomieścić napływających niustannie nowych tłumów ludzi. A ci szczęśliwcy, którym udało się zdobyć miejsce na sali, czekają tymczasem cierpliwie na początek zebrania, zabijając czas opowiadaniem dowcipów, rozmowami politycznymi i spożywaniem przyniesionych z sobą kanapek i cukierków...

Jeżeli porządek dzienny zebrania przedwyborczego nie przewiduje udziału w niem jakiegos wybitniejszego polityka, to zazwyczaj odbywa się ono w lokalu mniejszym, po większej części w jakiejś mniejszej piwiarni. W ten sposób łączy się przy kufle dobrego „pilznera” omawia się aktualne zagadnienia wzburzonej doby przedwyborczej. Ten spo-

NOWOŚCI WYDAWNICZE

- Aleksander Weryha. Zastosowanie ubezpieczenia na życie do zagadnienia nadmiernego podziału gruntów — Warszawa 1929 r. Nakładem Minist. Reform Roln., str. 68.
Zniesienie wieczystych czynszów i drobnych dzierżaw rolnych. — I. Ustawa o uwłaszczeniu w Wojew. Wschodnich z dn. 20.1V.1924 r. z przepisami wykonawczymi i uzupełniającymi, poprzedzona wstępniemi uwagami o uwłaszczeniu K. Smoleńskiego, Naczelnika Wydz. w M. R. J. — Wydawn. Minist. Ref. Roln., Warszawa 1929 r., str. 101.
Prof. Wł. Leopold Jaworski. Reforma notariatu. — Adam Józef Borkiewicz. Dzieje 1-go pułku piechoty Legionów (lata wojny polsko-rosyjskiej 1918—1920 r.). Warszawa 1929 r. Wojskowe biuro historyczne, str. 1126
Jan Kantaradze. Gruzja w zarysie historycznym. — Z przedmową prof. M. Handelsmana. — Warszawa 1929. Wydawnictwo Instytutu Wschodniego. 36 ilustracji i mapa w tekście, str. 190 i 3 załączniki.
Wspomnienia z życia i działalności Kola Historyków U. W. J. w latach 1892—1927. — Kraków 1928, str. 110 z 8 rycinami i 1 tablicą.
Biblioteczka Wileńska. Wydawnictwo Magistratu m. Wilna.
Nr. 1. Janina Rodkiewiczówna. Cech Introligatorski w Wilnie. — Zarys historyczny. Wilno 1929 r., str. 56.
Nr. 2. Stanisław Pigoń. Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie. — Wilno, 1929 r., str. 168.
Nr. 3. Marja Łowmiańska. Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 r. — Wilno, 1929 r., str. 200.
Mieczysław Niedziałkowski. Demokracja parlamentarna w Polsce. — Warszawa 1930. Nakładem Księgarni Robotniczej, str. 120.



Z SĄDÓW

Wyrotowcy z pow. dziśnińskiego przed sądem okręgowym.

Przez kilka miesięcy, w 1928 roku na terenie powiatu dziśnińskiego operowała grupa komunistów, która przejawiała intensywną działalność wyrotową, polegającą na tworzeniu jacek, kolportowaniu bibuły antypaństwowej, organizowaniu wieców, wywieszaniu placht czerwonych z napisami przeciwpaństwowymi.

W wyniku likwidacji tej organizacji władze bezpieczeństwa postawiły w stan oskarżenia 12 osób, a mianowicie: Jana Aniskowicza lat 29, Bronisława Łaguna lat 42, Józefa i Wilhelma Chodanionków po 1. 22, Kajetana Kubarskiego 1. 28, Chasie Cejla 1. 29, Mikołaja Sadnika 1. 42, Feliksa Jarkowca 1. 30, Konstantego Kramicza lat 50 i Jankla Chodosa lat 32, oskarżając ich do należenia do spisku pod nazwą „Komunistyczna partia zachodniej Białorusi”, mającego za cel odwrócenie w drodze gwałtu ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej i przyłączenie ich do Rosji Sowieckiej.

Natomiast podsądnych Feliksa Jarkowca, Konstantego Kramicza i Jankla Chodosa sąd uniewinnił.

Po zbadaniu świadków, wysłuchaniu oskarżenia, obron wnoszonych za oskarżonymi przez ich adwokatów oraz ostatecznych słów podsądnych, którzy do winy się nie przyznali i prosili o uniewinnienie, sąd udał się na naradę i o godzinie 1-ej w nocy 26 b. m. ogłosił wyrok, którego mocą skazał na osadzenie w ciężkim więzieniu: Jana Aniskowicza na 6 lat, Bronisława Łaguna i Feliksa Kwacza i Chasie Cejla na 4 lata, Józefa Chodanionka, Jana Śmierciewicza i Mikołaja Sudnika w domu poprawczym na 2 lata każdego oraz Kajetana Kubarkę i Wilhelma Chodanionka po 11 miesięcy zwykłego chodzenia.

Wszystkim skazanym sąd zaliczył na poczet wymierzonych kar mniej więcej po 11 miesięcy aresztu zapobiegawczego, wobec czego Kubarko i Wilh. Chodanionek zostali wypuszczeni na wolność.

Rekordowy lot hydroplanu „Do X”.

Dzień 21 października r. b. był w dziejach aeronautyki dniem nielada sensacji. Oto odbył się nad jeziorem Badańskim (Niemy poludniowe) rekordowy lot próbnego obrymego hydroplanu „Do X”, wykonanego przez warszaty Dorniera.

Oddawna już lot zapowiadano. Na przeskodzie stał wciąż niepomyślny stan pogody. Dopiero w pogodny dzień jesienny, 21 b. m. hydroplan startował, zabierając ze sobą fantastyczną liczbę pasażerów, bo aż 169 osób (w tym 9 niewidomych i 10 ludzi żalag). Ślizgając się po powierzchni wody, obrym powietrzny uniósł się lekko w górę, zatoczył ogromny łuk dokoła jeziora i po godzinie, spowrotem osiadł w miejscu startowania.

Lot przeszedł najmielsze oczekiwania. Oprócz 169 pasażerów, może hydroplan unieść zapasy podróże, obliczone na lot na przestrzeni 1200 km. Maksymalne obciążenie obryma odpowiada mniej więcej wadze 300 osób.

Start trwał zaledwie 50 sekund. Lot odbywał się nadzwyczaj spokojnie, bez najmniejszych wstrząsów. Hydroplan posłuszny był na każdy, drobny nawet ruch steru. Opadnięcie na wodę odbyło się tak lekko, że pasażerowie ledwie to spozatrżeli.

Table with exchange rates for various currencies and gold prices. Includes columns for Gold prices (Giełda warszawska) and exchange rates (WALUTY I DEWIZY).

Table with exchange rates for various currencies and gold prices. Includes columns for Gold prices (Giełda warszawska) and exchange rates (WALUTY I DEWIZY).

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

„Córka pułku” Zawrotne koleje życia córki tyśiąca ojców. Aktów 9. W rolach głównych: Betty Balfour i Aleksander d'Arcy. Reżyserja Jana Behrenda.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38.

„MOCNY CZŁOWIEK” Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tle powieści St. Przybyszewskiego. W roli tytułowej znakomity Grzegorz Chmara, oraz uroczą artystką Marja Majdrowicz.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

„Zegnaj Mascotte” osnutym na tle niezwykle interesującej i przeżytej eganerii Paryskiej Montparnasse. Sensacyjne zdjęcia z balu artystów paryskich, na który osoby „prywatne” nie bywają dopuszczane ze względu na odbywające się tam orgie.

KINO LUX Mickiewicza 11.

„Miłość i Izy Szopena” Najpiękniejsze epikowe arcydzieło miłości i tęsknoty. W roli Szopena — Pirre Blanchar. Arystokracja polska i francuska. Powstańcy, żołnierze rosyjscy etc.

Polskie Kino WANDA ul. Wielka 30, tel. 14-81

„Ostatni rozkaz” W rolach głównych niezównany tragik EMIL JANNINGS i EWELIN BRENT.

KINO Piccadilly Wielka 42, Tel. 17-85.

„Policmajster Tagiejew” Dramat filmowy p/g głosnej powieści Gabrieli Zapolskiej. Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz ZBYSZKO SAWAN, Bogusław Samborski, Marja Bogda, Nora Ney, Jerzy Marr, Eug. Bodo i inni.

KINO-TEATR Światowid Mickiewicza 9.

„W wirze Paryża” Wielki dramat erotyczny współczesnej kobiecy. Przepiękny występ Porywające momenty. Akcja rozgrywa się w Paryżu, na śnieżnych szczytach Alp i w pałacu lorda Abenstona w Szkocji.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

„Władczyni Sahary” w roli głównej nasza rodaczka „St. Napierkowska. Początek o godz. 5-iej, w niedziele o godz. 4-iej. Następnym program: Królewska kochanka.

Agenta podróżującego poszukuje bardzo poważna firma o dobrej prezencji branży spożywczej. Oferty piśmiennie z referencjami do biura ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22. „Sub. A.”

MAJĄTKI, FOLWARKI, DOMY, PLACE KUPNO, SPRZEDAŻ I DZIERŻAWA — POZYCZKI I LOKATA KAPITAŁOWE — OGŁOSZENIA DO PRASY — SPRAWY HANDLOWE Wileńskie Biuro Kom'owo-Handlowe (KAUCJONOWANE) Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI! Najbardziej ekonomicznych kłóckach kulkowych S. R. F. SZWEDZKIE MOTORY NAFTOWE „DYZELA” Bezpośrednie wyłączenie zastępstwo na woj. Wileńskie, Nowogródzkie, i Wolińskie. Wyplata w większych ratach. CBNY POZAKONKURENCYJNE. Poszukujcie się agentów. Biuro Techniczno-Handlowe i Robot Inżynieryjnych ST. STOBERSKI Wilno, ulica Mickiewicza 27. — Telefon 12-47.

OBWIESZCZENIE. Kurator masy upadłościowej Spółki akc. pod firmą „Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie” niniejszem podaje do wiadomości, że poczynając od dziś dn. 30 paźdz., codziennie o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej Nr. 1, będzie się odbywała sprzedaż z licytacji publicznej księzek, map, materiałów piśmiennych, oraz przedmiotów urzędzenia sklepowego, należących do masy upadł.

Przetarg publiczny. Dyrekcja Dróg Wodnych w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza 23 podaje do wiadomości, iż w dniu 14 listopada 1929 r., o godz. 11-iej w biurze Dyrekcji odejście się przetarg publiczny ofertowy na dostawę 2-ech ekskawatörów parowych: jeden typu ciężkiego na podwoziu gąsienicowym z łyżką wlewaną z dodatkowym ramieniem sztywnym, drugi typu lekkiego jak wyżej. Oferty należy przesyłać pod adresem Dyrekcji do dnia 14 listopada 1929 r. do godz. 10-iej.

W. JUREWICZ były majster firmy „Pawel Bure” poleca najlepsze zegarki, sztucce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. SZACUNKER KAMIENI — BEZPLATNY. WILNO, Adama Mickiewicza 4.

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18, LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowe i język francuski. 2186

GOTÓWKĘ na oprocentowanie przyjmujemy, najlepiej zabezpieczamy bez ryzyka. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. POZYCZKI szybko i dogodnie z małym kosztem zaliczamy poważnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Węgiew opałowy, kowalski i drzewny. Drzewo szczapowe i rąbanie, dostawa niezawodna w zamykanych wozach. D.-H. WILOPAŁ Styczniova 3, tel. 18-17

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przewimuje 9 — 215 — 7

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 73

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapi. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekars Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 162. Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098. NATIONAL KASE pistoletowa kupię. Linkowski, Warszawa, Marszałkowska 102. 3073

W. SOMERSET - MAUGHAM. NA OKRĘCIE. (Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE”). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Czarne oczy zamigotały radośnie. Właściciel ich był rozlewny i skłonny do zwierzeń, to też, nim przyszedł czas na kąpiel, pani Hamlyn dowiedziała się o nim wiele rzeczy. Przepędził dwadzieścia pięć lat życia na archipelagu Malajskim, a przez ostatnie dziesięć zarządzał majątkiem w Selantanie, leżącym w odległości stu mil od wszelkiej cywilizacji. Był bardzo samotny, ale zrobił pieniądze. W okresie zwyczajki cen gumy przeprowadził dobrą kombinację i z niespodziewaną w tak dobrodusznym człowieku przebiegłością ulokował swoje dobroczyne w papierach państwowych. Teraz, gdy przyszła zniżka, wycofał się z interesu.

plantacji gumy ciągle był w ruchu i grał dużo w tenisa. W Irlandji prędko zeszcupleje. Wtedy się ożeni. Pani Hamlyn spojrziała w milczeniu na morze, rozjaśnione pierwszym brzaskiem poranku i westchnęła. — Czy łatwo panu przyszło zerwać z tamtem środowiskiem? Czy nie żał panu nikogo, kto tam pozostał? Sądzę, że po tylu latach pobytu na Wschodzie chwila rozstania musiała być bardzo bolesna, pomimo całej tęsknoty za ojczyzną? — Rad byłbym, że się nareszcie wyrwałem. Nasyćłem się zwrotnikami i nie pragnę ich więcej oglądać, ani nikogo kto tam pozostał. Na pokładzie zjawili się paru pasażerów i pani Hamlyn uświadamiały sobie stan swojej toalety, zeszła na dół. Przez parę następnych dni pan Gallagher nie pokazywał się prawie przesiadując w palarni. Skutkiem strajku okręt nie zawiązał do Colombo i pasażerowie oddali się na dobre miłemu nastrojowi podróży przez Ocean Indyjski. Grali w pokładowe gry, pokładowi i flirtowali. Zbliżające się Boże Narodzenie dostrzoczyło im rozrywkę, gdyż ktoś zapropnował, aby w dzień święta urządzić bal kostiumowy, wobec czego panie zabrały się do przygotowywania toalet. Pasażerowie pierwszej klasy zebrałi się na naradę, czy zaprosić drugą klasę, czy nie, i pomimo upatu dyskusja była niezwykle ożywiona. Panie zaopiniowały, że druga klasa będzie się czuła skrupowana, a nadto w

dzień Bożego Narodzenia demokratyczne towarzystwo wypije zapewne więcej, niż potrzeba, i mogą z tego wynikać nieprzyjemności. Każdy z zabierających głos zastrzegł się, że nie ma na myśli różnic klasowych i że nie jest na tyle snobem, aby uważać, że pierwsza i druga klasa to dwie różne kategorie ludzi, ale że będzie o wiele poczywiej wobec pasażerów drugiej klasy nie stawiać ich w fałszywym położeniu. Z drugiej strony nie powinno się ranić ich uczuć i naturalnie w dzisiejszych czasach trzeba być trochę demokratą. To ostatnie zdanie wygłoszono w odpowiedzi na protest żony misjonarza z Chin, która oznajmiła, że od trzydziestu pięciu lat podróżuje okrętami i nigdy nie słyszała, aby pasażerów drugiej klasy zapraszano na tańce do salonu pierwszej klasy. Konsul zapytał o zdanie pana Gallaghery, którego w przedwydaniu bliskiego głosowania odciągnięto od stołki karcianego. Plantator wiozł ze sobą dawnego pracownika plantacji, pasażera drugiej klasy. Gdy go zainteresowano, dźwignął z siedzenia swą cięłą postać i rzekł: — Jeżeli o mnie idzie, to powiem państwu tylko tyle: Mam ze sobą człowieka, który doglądał naszych maszyn razem z mną. Porządny chłop i tak کام nadający się do waszego towarzystwa, jak i ja. Ale nie będzie mógł przyjechać na zabawę, bo go tak spoję w święto Bożego Narodzenia, że o szóstej będzie się kwalifikował co najwyżej do łózka.

W sam czas na coctail, pani Hamlyn — rzekł jowialnie. — Z przyjemnością wypiję. Prawdę mówiąc potrzeba mi jakiejś podniety. — Dlaczego? — zapytał z uśmiechem. — Powiedziałam panu kiedyś — odrzuciła wesoło, że mam czterdzieści lat. — Nigdy nie spotkałem kobiety, tak uporczywie podkreślającej swój wiek.

Weszli w cień i Irlandczyk zamówił dla niej wino. Za długo przebywał na wschodzie aby pijać coś innego. — Ma pan czkawkę — zauważyła pani Hamlyn. — Tak, dokuczka mi całe popołudnie — odrzekł niedbale. — Ciekawe, dostałem jej jak tylko ład mi zniknął z oczu. — Pewnie po obiedzie przejdzie. Wypili zamówione napoje i na dźwięk drugiego dzwonka zeszli do jadalni. — Nie gra pani w brida — zapytał przy rozstaniu. — Nie. Nie zauważyła, że od trzech dni plantator przestał się pokazywać. Pochłaniały ją własne myśli. Oblegaly ją, gdy zajęta była szyciem i przestaniały karty powieści, z której pomocą usiłowała je odgonić. Spodziewała się, że w miare, jak okręt będzie ją unosił dalej i dalej od widowni przyzyciego nieszczęścia, wewnętrzna udręka ukoji się i uciszy, ale stało się inaczej, i zmniejszająca się z każdym dniem odległość, dzieląca ją od Anglii, napędiała ją coraz to większym smutkiem. Myślała z przerażeniem o mrocznej pustce życia, jakie ją czekało w ojczyźnie. To znów, odpędzając smętne przeczuć, wracała wspomnieniem po raz niewiadomo który, do powikłań życiowych, od których właśnie uciekała.